Andrzej Kern

Adwokatura łódzka w lotach 1975—1980

Palestra 25/2(278), 3-10

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

nowych „Palestry". Mam nadzieję, że serję „trzecich" numerów terenowych rozpocznie również numer „łódzki". Rozpocznie ... ale pod warunkiem, że nowi koledzy, szczególnie ci młodzi, włączą się w trudny, żmudny i pozornie niewdzięczny proces pisania oraz że wyniki swych prac badawczych, swoje rozważania prawnicze będą przedstawiać pod ocenę redakcji i komitetów redakcyjnych pism prawniczych, szczególnie zaś „Palestry", która do pełnienia tej roli jest najbardziej powołana.

Jestem ożywiony wiarą, że tak się stanie.

W imieniu Komitetu Redakcyjnego
adw. dr Leszek Sługocki

ANDRZEJ KERN

Adwokatura łódzka w latach 1975–1980

Autor, sekretarz Rady Adwokackiej w Łodzi, prezentuje historię Izby Adwokackiej w Łodzi w latach 1975—1980, przemiany w tej Izbie zaszłe w tych latach oraz osiągnięcia Izby i jej adwokatów.

Przerzucam kartki protokołów posiedzeń Rady Adwokackiej, tę swoistą kronikę życia Izby, dla przypomnienia zdarzeń, które składają się na historię ostatnich lat łódzkiej adwokatury, dla przypomnienia osób, które zdarzenia te tworzyły lub w nich uczestniczyły. Z tych niejednokrotnie suchych zapisów wyłania się jakże żywy obraz samorządu, wyłania się fragment życia każdego z nas.

Zapisy te rejestrują wydarzenia radosne i smutne, które przeplatają się i tasują, tak jak to zwykle bywa w życiu.

*

W roku 1976 Wojewódzka Izba Adwokacka w Łodzi przybrała nowy kształt terytorialny. W następstwie nowego podziału administracyjnego kraju Zespoły Adwokackie w Bełchatowie, Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku i Tomaszowie Mazowieckim zostały przyłączone do Izby częstochowskiej, a Zespoły Adwokackie w Łęczycy i Kutnie — do Izby płockiej; do Izby łódzkiej włączono Zespoły Adwokackie w Sochaczewie i Żyrardowie. Po tych zmianach Izba nasza obejmuje swym zasięgiem trzy województwa: miejskie łódzkie, sieradzkie i skierniewickie. Rada Adwokacka stosunkowo szybko uporała się z problemami związanymi z reorganizacją; na przełomie lat 1975/1976 załatwiono pozytywnie wszystkie wnioski Koleżanek i Kolegów, którzy wyrazili życzenie pozostania nadal członkami naszej Izby.

W konsekwencji tych zmian pozostały na terenie Izby 24 zespoły adwokackie zamiast 30 zespołów w roku 1975. Obecnie na terenie Izby działają 23 zespoły adwokackie, albowiem doszło do połączenia dwóch zespołów na terenie Łodzi.

Przegląd sytuacji kadrowej Izby w ciągu lat 1976—1980 pozwala zaobserwować następujące tendencje:

1. nieznacznie malejącą ogólną liczbę adwokatów (z 427 w roku 1976 do 425 w roku 1980),
2. zdecydowanie rosnącą liczbę adwokatów nie będących członkami zespołów adwokackich (ze 152 w roku 1976 do 183 w roku 1980),
3. zdecydowanie malejącą liczbę adwokatów wykonujących zawód w zespołach w pełnym wymiarze (z 234 w roku 1976 do 202 w roku 1980),
4. utrzymującą się na tym samym poziomie liczbę adwokatów zatrudnionych w zespołach w ograniczonym zakresie (około 40), co jednak stanowi proporcjonalny wzrost wobec zmniejszającej się liczby adwokatów pełnozatrudnionych.

Wystąpienie tych tendencji jest tylko częściowo następstwem przyczyn obiektywnych (np. procesu starzenia się adwokatury). Decydującą rolę odegrała świadoma polityka Rady, która w zmniejszeniu liczby adwokatów zatrudnionych w zespołach widziała jedyną możliwość zahamowania lub złagodzenia procesu pauperyzacji zawodu. Innej drogi zresztą nie było, jeśli się zważy, że opłaty za czynności adwokackie[1] nie uległy zmianie od 1967 roku i że nastąpił spadek wpływu spraw do sądów wojewódzkich i rejonowych w okręgu naszej Izby (z 59 358 w roku 1976 do 46 894 w roku 1979). Warto tu też podkreślić, że przeciętna „wartość" sprawy przyjętej przez członka zespołu w roku 1976 wynosiła 1 367 złotych, w roku zaś 1980 wzrosła do kwoty 1 472 złotych, a więc zaledwie o około 100 złotych. Jest rzeczą oczywistą, że przy obecnej „taksie" dalsze podwyższenie przeciętnej „wartości" przyjętej sprawy nie jest już praktycznie możliwe.

Z drugiej jednak strony zmniejszanie liczby adwokatów zatrudnionych w zespołach musi mieć swoje granice. Adwokatura powinna przecież realizować swój ustawowy obowiązek zapewnienia społeczeństwu odpowiedniej pomocy prawnej. Obowiązkiem samorządu jest dbać o to, by ta pomoc była na odpowiednim poziomie, a trudno ten obowiązek wykonać, gdy adwokat zmuszony jest do przyjmowania spraw ponad siły i możliwości, chcąc otrzymać w miarę godziwe wynagrodzenie.

Problem ten ma zresztą i inny aspekt. Samorząd adwokacki utrzymuje się głównie ze składek od adwokatów zatrudnionych w zespołach. Zmniejszanie liczby adwokatów to jednocześnie pomniejszanie skromnych funduszy samorządu. A przecież te skromne zasoby muszą wystarczyć na cele socjalne, na szkolenie aplikantów i na remonty zespołów. Mimo wysiłków Rady szereg zespołów łódzkich pracuje w ciężkich warunkach, przy czym warunki pracy zespołów w Zgierzu i Skierniewicach trzeba określić jako bardzo ciężkie. W tej sytuacji postulaty zgłaszane od lat przez samorząd pod adresem władz centralnych mają charakter nie tylko ekonomiczny, ale i polityczny, albowiem od ich szybkiej realizacji zależy dalsze „być albo nie być" adwokatury.

Oby w czasie, gdy artykuł ten ukaże się w druku, powyższe rozważania miały już tylko charakter historyczny.

*

Ubiegłe lata charakteryzują się pewnym wzrostem udziału adwokatury w życiu społeczno-politycznym. W ubiegłym roku posłem na Sejm PRL została Halina Minkisiewicz-Latecka, członek Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Łodzi, radnymi zaś

[1] Obowiązujące do dnia 30 grudnia 1980 r. stosownie do § 30 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23.XII.1980 r. w sprawie opłat za czynności zespołów adwokackich (Dz. U. z dn. 31.XII.1980 r. Nr 28, poz. 132).

do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zostali: dziekan adw. dr Eugeniusz Sindlewski oraz adw. Jan Kielan, I sekretarz POP i rzecznik dyscyplinarny Rady Adwokackiej. Funkcję wiceprzewodniczącego Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście sprawuje adw. Lech Gąsecki, a adw. Kazimierz Kempiński jest wieloletnim radnym Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Bałuty. Adw. Andrzej Jaklicz od kilkunastu lat pełni funkcję przewodniczącego Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Na podkreślenie zasługuje również licząca się działalność adwokatów w ramach Frontu Jedności Narodu. Od 1977 roku adwokaci wchodzą w skład zespołów d/s indywidualnej profilaktyki społecznej. I tak w zespołach tych na terenie województwa miejskiego łódzkiego działa 15 adwokatów, na terenie województwa skierniewickiego — 11 adwokatów i na terenie województwa sieradzkiego — 5 adwokatów.

Tradycyjnie już adwokaci odgrywają znaczną rolę w działalności Zrzeszenia Prawników Polskich. Wyrazem tego był wybór dziekana Rady adw. dra Eugeniusza Sindlewskiego na prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZPP, wicedziekana Rady adw. Bogdana Schmidta na sekretarza Prezydium oraz pięciu kolegów adwokatów na członków Zarządu. Do Zarządów Wojewódzkich ZPP w Sieradzu i Skierniewicach wybrano po dwóch kolegów. W skład Zarządów kół na terenie województwa miejskiego wchodzi 13 koleżanek i kolegów; w skład komisji działających przy Zarządzie Wojewódzkim ZPP wchodzi 6 adwokatów.

W lutym 1976 roku zawarte zostało porozumienie między Biurem Rady Narodowej m. Łodzi a Radą Adwokacką w Łodzi w sprawie świadczenia pomocy prawnej przez adwokatów radom narodowym stopnia podstawowego. W wykonaniu tego porozumienia 21 adwokatów i aplikantów adwokackich pełni społecznie funkcje doradców prawnych biur tych rad narodowych. O znaczeniu roli adwokatury w życiu miasta najlepiej świadczy fakt, że Prezydium RN m. Łodzi zwróciło się do Rady Adwokackiej o zgłoszenie propozycji w zakresie tematyki sesji Rady Narodowej.

Adwokaci Izby wzięli również czynny udział w opracowaniu materiałów na VIII Zjazd PZPR. Zgłoszone tam postulaty nie straciły nic ze swej aktualności. Na Zgromadzeniu Delegatów w kwietniu 1980 r. przedstawiciel KŁ PZPR złożył publicznie podziękowanie wicedziekanowi adw. Bogdanowi Schmidtowi za osiągnięcia kierowanego przez niego zespołu. Uzasadniona propozycja wicedziekana o celowości i potrzebie powołania w Łodzi Wydziału Zamiejscowego Naczelnego Sądu Administracyjnego spotkała się z pozytywną oceną Komitetu Łódzkiego i władz administracyjnych miasta.

Na wyróżnienie zasługuje również udział młodych adwokatów i aplikantów adwokackich w pracach Łódzkiego Ośrodka Prawnego przy Federacji SZMP. a także fakt sprawowania przez aplikantów adwokackich „patronatu" nad Technikum Mechanicznym im. Teodora Duracza w Łodzi. W ramach tej opieki aplikanci wygłaszają prelekcje popularyzujące prawo i instytucje prawne.

Nie brakuje również adwokatów w szeregach takich organizacji społecznych, jak ZBOWiD, Liga Kobiet, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Polski Komitet Pomocy Społecznej, Związek Inwalidów i Rencistów, TPPR, Polski Związek Motorowy, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Łódzki Klub Sportowy, Stowarzyszenie Dawnej Broni i Barwy i inne. Już wymienienie samych nazw tych organizacji świadczy o rozległej skali zainteresowań koleżanek i kolegów.

W ubiegłych latach kontynuowana była współpraca adwokatury z Polskim Towarzystwem Lekarskim i Polskim Towarzystwem Medycyny Sądowej i Kryminologii.

W ramach tej współpracy adwokaci wygłaszali odczyty na tematy interesujące szczególnie środowisko lekarskie, jak np. prawne problemy transplantacji tkanek i organów, zagadnienia prawne błędu w sztuce lekarskiej, problemy lekarskiej etyki zawodowej, problemy wiktymologii. W akcji odczytowej wyróżnili się: adw. dr Juliusz Leszczyński, adw. Mirosław Olczyk, adw. Krystyna Skolecka-Kona i dziekan adw. dr Eugeniusz Sindlewski.

W lutym 1978 roku z inicjatywy Komisji d/s Współpracy z OBA nastąpiła inauguracja Lektoratu wymowy sądowej na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Na mocy uchwały Rady Wydziału z bieżącego roku (1980) udział studentów III i IV roku w zajęciach Lektoratu był obowiązkowy. Zajęcia dla studentów w ramach Lektoratu prowadzili: prezes NRA adw. dr Zdzisław Czeszejko-Sochacki, adw. dr Roman Łyczywek z Izby szczecińskiej, adw. Henryk Nowogródzki z Izby warszawskiej, a z Izby łódzkiej: dziekan adw. dr Eugeniusz Sindlewski, wicedziekan adw. Bogdan Schmidt, adw. Lech Mazur, adw. Mirosław Olczyk, adw. Krystyna Skolecka-Kona i adw. Tadeusz Skowron. Olbrzymie zasługi przy organizacji Lektoratu położył adw. Alfred Dreszer. Doświadczenia zdobyte w tej dziedzinie dopomogły w utworzeniu — w 1979 roku — Lektoratu wymowy w Łódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego.

Adwokatura łódzka mimo trudnej sytuacji finansowej samorządu nigdy nie szczędziła pieniędzy na ważne cele publiczne. W roku 1979 Rada Adwokacka otrzymała specjalny dyplom podpisany przez Przewodniczącego Rady Państwa a zawierający podziękowanie za wkład w dzieło rewaloryzacji zabytków Krakowa.

Wyrazem uznania dla pracy społecznej i zawodowej adwokatów łódzkich było przyznanie w latach 1976—1980 odznaczeń państwowych i korporacyjnych: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 15 osób (adw. Jan Kanty Cisek adw. Zygmunt Deczyński, adw. Alfred Dreszer, adw. Stanisław Fabijański, adw. Jan Filip, adw. Wacław Kabalski, adw. Kazimierz Kullawiak, adw. Eugeniusz Kurkowski, adw. Stefan Majsterek, adw. Karolina Mazurek, adw. Czesława Monikowska, adw. Eugeniusz Orlikowski, adw. dr Eugeniusz Sindlewski, adw. Edward Stańczykiewicz, adw. Edmund Szydłowski); Złoty Krzyż Zasługi — 14 osób; Srebrny Krzyż Zasługi — 3 osoby; Brązowy Krzyż Zasługi — 2 osoby; Honorową Odznakę Miasta Łodzi — 8 osób; Złotą Odznakę „Adwokatura PRL" — 7 osób (adw. Zygmunt Deczyński, adw. Andrzej Jaklicz, adw. dr Juliusz Leszczyński, adw. Walenty Parczewski, adw. dr Leszek Sługocki, adw. dr Józef Rodziewicz, prof. dr hab. adw. Jan Waszczyński); Srebrną Odznakę „Adwokatura PRL" — 3 osoby.

*

W dniu 28 listopada 1978 roku po prawie dwuletnim okresie kapitalnego remontu oddany został do użytku lokal Rady Adwokackiej. W przemówieniu wygłoszonym w tym dniu dziekan Rady wyraził przekonanie, że nowy lokal stanie się drugim domem rodzinnym dla koleżanek i kolegów i że zakwitnie tu życie kulturalne i towarzyskie. Już dziś można powiedzieć, że te życzenia dziekana w dużym stopniu się spełniły.

Rada mogła powrócić do kontynuowania pięknych tradycji corocznych spotkań z uczestnikami walk o wyzwolenie i niepodległość Kraju, do corocznych spotkań z emerytami i rencistami, do corocznych „Choinek" dla dzieci, do uroczystych „obłóczyn" adeptów zawodu w nowe togi.

Każda z tych uroczystości wywołuje jakieś refleksje, pozostawia jakieś wspomnienia ... Będę długo pamiętał wzruszające spotkanie z emerytami, na którym nestor adwokatury łódzkiej — wówczas prawie już 90-letni — adw. Walenty Parczewski grał naprawdę pięknie mazurki Chopina.

W nowym lokalu mogliśmy godnie przyjąć naszych węgierskich przyjaciół z Izby Adwokackiej w Eger. Te serdeczne kontakty między naszymi Izbami, zapoczątkowane w roku 1973, są nadal — ku obopólnemu zadowoleniu — kontynuowane. Co dwa lata delegacja naszej Izby wyjeżdża do Egeru; co dwa lata przyjmujemy rewizytę naszych węgierskich gości. Jednym z inicjatorów tych kontaktów był nieżyjący już prezydent Rady Adwokackiej w Eger adw. dr György Gal, wielki przyjaciel Polski i Polaków, który w latach okupacji hitlerowskiej niósł pomoc polskim uchodźcom. Było więc rzeczą oczywistą, że gdy nasza delegacja, której przewodniczyłem jako sekretarz Rady, przybyła do Eger w maju 1978 roku, to pierwsze kroki skierowaliśmy na miejscowy cmentarz do grobu zmarłego Kolegi. Kiedy zaś biało-czerwone kwiaty spoczęły na węgierskiej ziemi przyszła chwila zadumy nad tym dziwnym fenomenem w dziejach Europy: niekłamaną i całkowicie bezinteresowną przyjaźnią dwóch narodów, trwającą przez całe wieki mimo wszelkich burz i przeciwności i mimo — zdawało by się nie do pokonania — bariery językowej. Może jakąś próbą wytłumaczenia tego fenomenu jest fragment piosenki napisanej na cześć węgierskich przyjaciół: „(...) a ta nasza przyjaźń nie jest bez przyczyny wszak jednako wolność cenią puszty i równiny (...)".

W roku 1980 Izba nasza nawiązała również przyjacielskie kontakty z Izbami adwokackimi w Lyonie i Genewie. W grudniu 1980 r. delegacja Izby łódzkiej (w składzie: dziekan adw. dr Eugeniusz Sindlewski i adw. Jerzy Marendziak) uczestniczyła w sympozjum w Lyonie, zorganizowanym przez adwokaturę francuską i szwajcarską, pt. „Obrona obrony". Koledzy nasi zostali przyjęci z wielką serdecznością. Przywieźli z sobą szereg ciekawych materiałów i opracowań, które zostaną wykorzystane.

W dniach 17 i 18 lutego 1979 roku mieliśmy zaszczyt gościć uczestników I Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów Pisarzy. Imprezie tej poświęcony był specjalny numer „Palestry". Tu godzi się jednak odnotować, że Zjazd stał się poważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego miasta i całej polskiej adwokatury. Organizatorzy Zjazdu: adw. Alfred Dreszer, adw. dr Juliusz Leszczyński i adw. dr Leszek Sługocki zasłużyli na słowa najwyższego uznania.

W dniu 6 kwietnia 1979 roku w salach klubowych Rady zgromadziło się przeszło 100 osób, by uczestniczyć w niecodziennej imprezie. Otóż po raz pierwszy w dziejach Izby, a może i po raz pierwszy w dziejach naszej palestry wystartował kabaret literacki z programem pt. „Panowie w średnim wieku — Wieczór I — Wspomnienia". Autorem scenariusza i tekstów był adw. Andrzej Kern, piosenki skomponowali adw. Andrzej Kern i adw. Jerzy Nowak, opracowanie muzyczne było dziełem kol. adw. Jerzego Nowaka, a wykonawcami obaj wymieni i adw. Janusz Jener. Ze zrozumiałych względów autorowi niniejszego artykułu nie wypada „drążyć" tego tematu. Pozostaje jedynie odwołać się do oficjalnego protokołu z posiedzenia Rady: „(...) w programie tym «panowie w średnim wieku» wspominali czasy swej aplikacji, beztroskie aplikanckie zabawy i doprowadzili swą «biografię» aż do współczesności. Przy okazji zawarli dowcipne uwagi na temat co bardziej znanych i popularnych członków łódzkiej palestry. W ocenie wszystkich zebranych było to jedno z najbardziej udanych spotkań towarzyskich w historii łódzkiej palestry".

W nowym lokalu Rady Podstawowa Organizacja Partyjna z powodzeniem kontynuuje akcję otwartych zebrań, na które zapraszani są ciekawi prelegenci. Zebrania te stanowią forum szczerej wymiany poglądów i cieszą się zasłużoną frekwencją. W styczniu 1979 r. Rada nawiązała współpracę z Ludowym Instytutem Muzycznym i Łódzkim Towarzystwem Muzycznym im. Karola Szymanowskiego. W zamian za udostępnienie sal klubowych na zebrania dla członków tych organizacji organizowane są dla członków Izby atrakcyjne koncerty. W dniu 17 kwietnia 1979 r. odbył się pierwszy z tych koncertów. Udział w nim wzięli wybitni soliści Teatru Wielkiego w Łodzi. W dniu 28 marca 1979 r. odbyło się — z udziałem kierownictwa Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, Prokuratury Wojewódzkiej, Koła Radców Prawnych i Prezydium Rady Adwokackiej — otwarcie w lokalu Rady Klubu Prawnika. Klub otwarty jest dla członków ZPP w każdy piątek.

W dniu 10 października 1980 r. odbył się, przy licznej frekwencji, wieczór towarzyski pod nazwą „Austria — kraj nam bliski". Prowadzący to spotkanie adw. Jerzy Marendziak w żywej i interesującej prelekcji przedstawił zarys związków historycznych Polski i Austrii oraz przekazał ciekawe dane o Austrii dnia dzisiejszego. W dalszej części wieczoru adw. dr Eugeniusz Sindlewski przedstawił współpracę adwokatury polskiej i austriackiej. Na koniec wyświetlono filmy dokumentalne wypożyczone z Ośrodka Kultury Austriackiej w Warszawie.

Są to tylko wybrane przykłady odbywających się w lokalu Rady imprez. Ich jakość gwarantuje osoba kierownika Klubu Adwokata. Otóż funkcję tę — zgodnie z uchwałą Rady — pełni niestrudzony adw. Zygmunt Deczyński, który wprawdzie formalnie osiągnął wiek emerytalny, ale nikt naprawdę nie wierzy — a już chyba najmniej sam zainteresowany — że to się faktycznie stało.

*

Kreśląc ten obraz Izby nie sposób nie wspomnieć o Kolegach, których już nie ma wśród nas, a którzy — jak pisze poeta — „pozostawili swój ślad na drodze (...)". W roku 1977 zmarli dwaj wybitni adwokaci: Stefan Frick-Woroński i Zygmunt Ostrowski. Pierwszy z nich był wybitnym karnikiem, broniącym z wielką pasją i zaangażowaniem: doskonałą znajomość prawa łączył z wielką wiedzą o życiu. Był człowiekiem głęboko etycznym, wrażliwym na każdą krzywdę i niesprawiedliwość. Adw. Zygmunt Ostrowski, wieloletni prezes Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, obok zainteresowań zagadnieniami prawa był miłośnikiem literatury pięknej i znawcą historii ojczyzny oraz naszego miasta. Historii Łodzi poświęcony był jego piękny szkic w pierwszym łódzkim numerze „Palestry" pt. „Słowo o mieście".

W roku 1978 zmarł adw. Leon Kopczyński, godny kontynuator tradycji znanej łódzkiej rodziny adwokackiej. Nieubłagana śmierć przerwała rozwój jednego z największych talentów łódzkiej palestry. W 42 roku życia osiągnął wysoki kunszt zawodowy, był świetnym mówcą, wyróżniającym się poliglotą (władał swobodnie czterema językami), wybitnym sportowcem (kilkakrotnym mistrzem Łodzi i FS „Włókniarz" w tenisie), a przy tym uroczym kolegą i przyjacielem. W nekrologu napisaliśmy: „Nim oswoimy się z Jego nieobecnością, świat będzie nam się wydawał uboższy".

W roku 1979 opuścili szeregi adwokatury na zawsze: adw. dr Ksawery Gorzuchowski, adw. Eugeniusz Zejda i adw. Leon Mroziński. Pierwszy z nich — wychowanek paryskiej Sorbony — był człowiekiem o wysokiej kulturze, wybitnym działaczem samorządu, wieloletnim wicedziekanem Rady i prezesem Wojewódz-

kiej Komisji Dyscyplinarnej. Pełniąc te odpowiedzialne funkcje zyskał sobie powszechne uznanie i szacunek ze strony środowiska. W ostatnich latach życia był wzorowym kierownikiem Zespołu Adwokackiego Nr 5 w Łodzi. Adw. Eugeniusz Zejda, wybitny cywilista, był człowiekiem o niewysłowionej dobroci i wielkim przyjacielem młodzieży adwokackiej. W okresie aplikacji cierpliwie „wbijał" nam do głów kodeks Napoleona i prawo cywilne, a gdy już rozpoczęliśmy praktykę adwokacką i napotykaliśmy jakieś trudności, wiadomo było, że zawsze można udać się do „Papy" Zejdy, który pomoże znaleźć jakieś wyjście. Dominującą cechą adw. Leona Mrozińskiego była skromność, ale określenie to nie jest wyczerpujące. Pełniąc przez szereg lat trudną funkcję rzecznika dyscyplinarnego zasłużył sobie na szacunek środowiska po prostu dlatego, że był człowiekiem sprawiedliwym.

Niech to krótkie wspomnienie o kolegach będzie przejawem naszej wdzięczności za to, co zrobili dla samorządu i za to, co zrobili dla wielu z nas.

*

Czas już powoli kończyć ten siłą rzeczy skrótowy przegląd historii Izby ostatnich lat, a przecież ciągle jeszcze nasuwają się zagadnienia, których nie sposób pominąć i które choć zasygnalizować wypada. Nie sposób przecież nie wspomnieć o nowych formach doskonalenia zawodowego w postaci corocznych sympozjów w DPTA w Grzegorzewicach, o aktywnej działalności Koła Emerytów i Rencistów pod przewodnictwem wieloletniego dziekana Rady i wybitnego działacza samorządu adw. Zugmunta Albrechta, o ciekawych inicjatywach w zakresie opieki nad wymagającymi pomocy kolegami podejmowanych przez Komisję Socjalną pod przewodnictwem adw. Kazimierza Chojnackiego, o pożytecznej działalności Komisji d/s Zespołów Adwokackich pod przewodnictwem adw. Eugeniusza Zobla, o zasługach adw. Tadeusza Brodniewicza, który kierując przez drugą kadencję Komisją Szkolenia Aplikantów, osiąga tak dobre rezultaty. Nie sposób nie wspomnieć o działalności profilaktycznej Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej zmierzającej do zmniejszenia liczby wykroczeń dyscyplinarnych, co przynosi widome rezultaty. Powszechnie wiadomo, że prezes Komisji adw. Zygmunt Kosakiewicz każde skazanie dyscyplinarne tak przeżywa, jakby to jego samego dotyczyło. Wreszcie nie sposób nie wspomnieć o mrówczej pracy skarbnika Rady adw. Ryszarda Kennera; gospodarowanie szczupłymi finansowymi zasobami Rady wymaga niejako nadprzyrodzonych zdolności. Podejrzewam, że kol. Kenner i współpracujący z nim wicedziekan kol. Schmidt naprawdę takie zdolności mają.

*

Wszystkie te fakty składają się na obraz samorządu w ciągu ostatnich lat Jak ocenić ten obraz? Jak ocenić nasze dokonania zarówno te zrealizowane jak i te, których zrealizować nam się nie udało?

Reperkusje gorącego Polskiego Sierpnia nadały tym kryteriom ocennym nowy wymiar. W dyskusjach na zebraniach środowiskowych rozróżniano wyraźnie dwa zagadnienia: dokonania samorządu łódzkiego oraz sytuacja całej polskiej adwokatury. Stwierdzono, że samorząd łódzki w ramach, w których przyszło mu działać, zrobił wiele i wypracował w zasadzie prawidłowe formy współpracy z miejscowymi władzami partyjnymi i administracyjnymi. Na tym tle coraz większy niepokój budziło ciągle odwlekające się załatwienie istotnych problemów adwokatury przez władze centralne. Coraz uporczywiej zadawane były pytania: dlaczego głos adwo-

katury polskiej nie jest słuchany, dlaczego w Ministerstwie Sprawiedliwości leżą od lat bez realizacji postulaty NRA w zakresie poprawy sytuacji bytowej adwokatury oraz w zakresie zmiany ustawy o ustroju adwokatury?

Na te od lat stawiane pytania my, działacze łódzkiego samorządu, nie potrafiliśmy dać odpowiedzi, choć przecież taka odpowiedź musi być środowisku adwokackiemu udzielona. Adwokatura łódzka włączyła się czynnie do procesu moralno-politycznej odnowy kraju. Zgodnie z życzeniem środowiska już w dniu 30 września 1980 roku Rada Adwokacka powołała Społeczny Adwokacki Punkt Konsultacyjny dla nowo powstających niezależnych związków zawodowych. Organizację Punktu Rada zleciła: wicedziekanowi adw. Bogdanowi Schmidtowi, sekretarzowi Rady adw. Andrzejowi Kernowi oraz adw. Andrzejowi Wosińskiemu. W ramach tego Punktu pracują społecznie adwokaci (wyróżnić tu należy szczególnie adw. Ireneusza Chojnackiego i skarbnika Rady adw. Ryszarda Kennera) oraz pracownicy naukowi Uniwersytetu Łódzkiego. Niezależnie od poradnictwa Punkt opracowuje różne zagadnienia istotne dla ruchu związkowego, jak np. skutki prawne sytuacji, gdy w jednym zakładzie działa kilka związków zawodowych, funkcje rady zakładowej, regulacja prawna sporów, ogólne tezy prawne do ustawy o związkach zawodowych itp.

Działalność Punktu została zauważona i doceniona przez Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej. Rada Adwokacka otrzymała od tej organizacji specjalne podziękowanie za swą dotychczasową działalność dla ruchu związkowego i propozycję dalszej współpracy. Formy tej współpracy są obecnie wypracowywane.

Uchwałą z dnia 18 listopada 1980 roku Rada przekazała kwotę 10 000 złotych na fundusz „Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Poległych Stoczniowców 1970". W uzasadnieniu tej uchwały podkreślono, że adwokaci łódzcy pragną w ten sposób oddać hołd pamięci stoczniowców poległych w tragicznych wydarzeniach grudnia 1970 roku oraz publicznie dać wyraz przekonaniu, że doniosły proces odnowy życia moralno-politycznego i społecznego należy zawdzięczać przede wszystkim bohaterskiej i patriotycznej postawie ludzi pracy Wybrzeża.

Przejawem wzrostu aktywności społecznej adwokatów jest inicjatywa powołania Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich. Rada Adwokacka udzieliła Komitetowi założycielskiemu pewnej pomocy, a dalszy rozwój Stowarzyszenia będzie śledziła z życzliwą uwagą.

Z powszechnym uznaniem w środowisku łódzkim spotkała się uchwała NRA o zwołaniu Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów. Trwają gorące dyskusje nad tezami na Zjazd przygotowanymi przez NRA. Łódzcy delegaci pojadą na Zjazd bogatsi o doświadczenia wyniesione z tych dyskusji. Pragniemy, by Zjazd stał się głosem polskiej adwokatury w najbardziej pryncypialnych sprawach dla naszej rzeczywistości. Już dziś wiemy na pewno, że powinna ulec zdecydowanemu wzrostowi publiczna rola adwokatury, że pragniemy współdecydować w procesie tworzenia prawa oraz uczestniczyć w ocenie prawidłowości realizowania tego prawa. Już dziś wiemy na pewno, że dalszy rozwój demokracji w odniesieniu do adwokatury oznacza poszerzenie uprawnień samorządu i ograniczenie do niezbędnego minimum funkcji nadzorczych Ministra Sprawiedliwości lub też — jak niektórzy postulują — Rady Państwa.

Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas niełatwa droga, ale nasz optymizm płynie z przeświadczenia, że po prostu innej drogi nie ma. Adwokatura polska pragnie żyć pełnym życiem i ma do tego prawo. W działaniach zmierzających do osiągnięcia tego celu będzie nam towarzyszył duch społecznego porozumienia.